



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

Warszawa, 2 lipca 2026 r.

Opinia

Instytutu na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris

na temat ustaw z dnia 29 maja 2026 r.:

- o statusie osoby najbliższej w związku i umowie o wspólnym pożyciu**
 - Przepisy wprowadzające ustawę**
 - o statusie osoby najbliższej w związku i umowie o wspólnym pożyciu**
- przekazanej Prezydentowi dnia 26 czerwca 2026 r.**

Rafał Dorosiński

Spis treści

WSTĘP	2
I. ZAKRES ZMIAN.....	7
1. Ustawa główna – wprowadzenie do sfery prawa rodzinnego logiki transakcji handlowej.....	7
2. Ustawa wprowadzająca – przywileje bez obowiązków	9
II. ZGODNOŚĆ Z KONSTYTUCJĄ RP.....	11
III. KONSEKWENCJE.....	14
1. Degradacja i marginalizacja małżeństwa.....	14
2. Destabilizacja rodziny poprzez osłabienie oczekiwania trwałości i wierności	17
3. niesprawiedliwość – nierówność i dyskryminacja	20
4. Przyspieszenie demograficznej zapaści	22
5. Eskalacja żądań (prawo małych kroków)	23
6. Ograniczenie praw i wolności obywatelskich.....	26
IV. UWAGI DODATKOWE	28
1. Projekt nie odpowiada na potrzebę społeczną – kreuje ją.....	28
2. Odsunięte w czasie konsekwencje.....	31
WNIOSEK.....	31



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

WSTĘP

W dniu 29 maja 2026 r. Sejm RP uchwalił:

- ustawę o statusie osoby najbliższej w związku i umowie o wspólnym pożyciu,
- ustawę Przepisy wprowadzające ustawę o statusie osoby najbliższej w związku i umowie o wspólnym pożyciu.

Zgodnie z pierwszą z ww. ustaw (dalej: ustawa główna) osoby pozostające w związkach nieformalnych, poprzez zawarcie umowy o wspólnym pożyciu, mogłyby uzyskać status osoby najbliższej w związku. Druga z wymienionych ustaw „szczegółowo określa konsekwencje merytoryczne i legislacyjne jakie należy wprowadzić do innych ustaw”¹ w konsekwencji przyjęcia ustawy głównej. Zmiany dotyczą 240 obowiązujących ustawach.

Jeszcze przed przejściem do omówienia proponowanych zmian wypada podkreślić, po pierwsze, że obiekcje wobec instytucjonalizacji związków jednopłciowych (podobnie jak przyznawanie małżeńskich przywilejów osobom, które mogą zawrzeć małżeństwo, nie robią tego) wynikają z troski o trzy podstawowe dobra, które Konstytucja² otacza szczególną opieką i które porządek ustawowy powinien chronić: małżeństwo, rodzicielstwo i rodzinę. Dla każdego z tych dóbr opiniowane zmiany niosą poważne konsekwencje:

- dla małżeństwa** – głęboką przemianę porządku symbolicznego, prawnego i kulturowego, w którym małżeństwo traci charakter domyślnego formatu życia rodzinnego i zostaje zdegradowane do jednej z opcji na rynku form współżycia. Do tego podważenie małżeńskich zasad trwałości i wyłączności. W konsekwencji dalsza destabilizacja życia rodzinnego na czym tracą w pierwszej kolejności dzieci, ale także sami dorośli.
- dla rodzicielstwa** – wprowadzenie quasi-małżeńskiej instytucji otwiera drogę do jej systematycznego zrównywania z małżeństwem (logika prawa antydyskryminacyjnego) także w wymiarze rodzicielskim. Za każdym razem efektem jest presja na umożliwienie adopcji dzieci przez pary jednopłciowe. Z kolei prawo do adopcji nigdy nie ogranicza się wyłącznie do „dzieci z sierocińca”, prowadzi natomiast do rosnącego zainteresowania technikami wspomaganego rozrodu oraz do żądań dostępu do tych technik jako środka zrównania par jedno- i dwupłciowych pod względem zdolności do posiadania dzieci, a więc *de facto* do „prawa” do prokreacji przy użyciu metod medycznie wspomaganym. To, co początkowo przedstawiane jest jako mniejsze zło, jako rozwiązanie awaryjne i pomoc potrzebującym dzieciom,

¹ Uzasadnienie do rządowego projektu ustawy – Przepisy wprowadzające ustawę o statusie osoby najbliższej w związku i umowie o wspólnym pożyciu, druk sejmowy nr 2111, s. 1.

² Art. 18, art. 71 Konstytucji RP.



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

przekształca się w „prawo” do „tworzenia” dzieci z intencją pozbawienia ich przynajmniej jednego z biologicznych rodziców – po to, by zaspokoić pragnienia dorosłych poprzez „dostarczenie” im dziecka. Normalizacji ulega surogacja dla par gejowskich oznaczająca praktykę odpłatnego nabywania dziecka i pozbawiania go matki. Pojęcia „matka” i „ojciec” bywają usuwane z regulacji prawnych³, rozwija się koncepcji rodzicielstwa wieloosobowego zgodnie z którą dziecko może mieć kilkoro prawnych opiekunów.

Fundamentem rodziny przestają być zatem więzy krwi. Biologia, pokrewieństwo z dzieckiem oraz komplementarność macierzyństwa i ojcostwa zostają zastąpione subiektywną wolą osoby dorosłej. *Rodzicielstwo, z rzeczywistości obiektywnej, weryfikowalnej i konkretnej przekształca się w zjawisko subiektywne, o niejasnych i płynnych granicach.*⁴

- c) **dla rodziny** – destabilizacja jako nieunikniona konsekwencja osłabienia małżeństwa i dekonstrukcji rodzicielstwa. Pozbawiona ram, granic i własnej tożsamości, rodzina przestaje różnić się od innych bliskich relacji.

Po drugie, **najważniejsze kwestie praktyczne — zdrowotne, majątkowe, spadkowe czy bankowe — są od lat dostępne dla osób żyjących w konkubinacie** albo związku jedнопłciowym. Już obecnie osoby te mogą:

- upoważnić siebie nawzajem do dostępu do swoich Internetowych Kont Pacjenta, zawierających szereg informacji medycznych⁵,

³ J. Książek, „Matka” zastąpiona przez „rodzica gestacyjnego”. Nowy Jork przyjmuje ustawę zmieniającą język prawa rodzinnego, Instytut Ordo Iuris, 11.06.2016, <https://ordoiuris.pl/informacje-prasowe/matka-zastapiona-przez-rodzica-gestacyjnego-nowy-jork-przyjmuje-ustawe-zmieniajaca-jezyk-prawa-rodzinnego/>.

⁴ Krytyka rozszerzania praw rodzicielskich na pary jedнопłciowe nie jest krytyką klasycznej adopcji, która przywraca dziecku to, co utraciło – obecność matki i ojca. Przeciwnie — adopcja i to, co dzieje się w opisanym wyżej procesie, są swoimi przeciwieństwami. Różnicę tę można ująć w trzech przeciwstawieniach:

- Adopcja leczy ranę. Prokreacja z udziałem osób trzecich — zadaje ranę. Rodzice adopcyjni nie są odpowiedzialni za cierpienie dziecka; przeciwnie, starają się je złagodzić. Poczęcie z wykorzystaniem gamet dawcy działa odwrotnie: dorośli celowo powołują do życia dziecko z zamiarem wychowywania go bez jednego lub obojga biologicznych rodziców.
- W adopcji celem jest dobro dziecka. W prokreacji z udziałem osób trzecich – zaspokojenie pragnienia dorosłego.
- W adopcji dorosły wspiera dziecko. W prokreacji z udziałem osób trzecich — dziecko wspiera dorosłego.

⁵ Artykuł 7b ust. 1 ustawy z dnia 28 kwietnia 2011 r. o systemie informacji w ochronie zdrowia (tekst jednolity: Dz.U. z 2025 r. poz. 302): „Dostęp do IKP następuje za pośrednictwem systemu, o którym mowa w art. 7 ust. 1, po uwierzytelnieniu usługobiorcy, jego przedstawiciela ustawowego lub **osoby przez niego upoważnionej**”.



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

- uzyskiwać informacje o stanie zdrowia chorego partnera⁶ i dostęp do jego dokumentacji medycznej jako pacjenta⁷, w tym również po jego śmierci⁸,
- upoważnić siebie nawzajem do dostępu do swoich Internetowych Kont Pacjenta, zawierających szereg informacji medycznych⁹,
- sporządzić testament, w którym powołają się wzajemnie do dziedziczenia jako spadkobiercy¹⁰,
- odbierać wynagrodzenie za pracę¹¹ oraz przesyłki w miejscu zamieszkania i w placówce pocztowej¹².

⁶ Artykuł 31 ust. 2 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty (tekst jednolity: Dz.U. z 2024 r. poz. 1287, z późn. zm.) stanowi: „Lekarz może udzielić informacji, o której mowa w ust. 1, **innym osobom za zgodą pacjenta** lub jego przedstawiciela ustawowego”.

Wspominany ust. 1 brzmi: „Lekarz ma obowiązek udzielać pacjentowi lub jego ustawowemu przedstawicielowi przystępnej informacji o jego stanie zdrowia, rozpoznaniu, proponowanych oraz możliwych metodach diagnostycznych, leczniczych, dających się przewidzieć następstwach ich zastosowania albo zaniechania, wynikach leczenia oraz rokowaniu”.

⁷ Artykuł 26 ust. 1 ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (tekst jednolity: Dz.U. z 2024 r. poz. 581) przewiduje, że: „Podmiot udzielający świadczeń zdrowotnych udostępnia dokumentację medyczną pacjentowi lub jego przedstawicielowi ustawowemu, bądź **osobie upoważnionej przez pacjenta**”.

⁸ Artykuł 26 ust. 2 tej samej ustawy: „Po śmierci pacjenta dokumentacja medyczna jest udostępniana osobie upoważnionej przez pacjenta za życia lub osobie, która w chwili zgonu pacjenta była jego przedstawicielem ustawowym. Dokumentacja medyczna jest udostępniana także osobie bliskiej, chyba że udostępnieniu sprzeciwi się inna osoba bliska lub sprzeciwił się temu pacjent za życia, z zastrzeżeniem ust. 2a i 2b”.

Sformułowanie „osoba bliska” zgodnie z art. 3 ust. 1 pkt 2 tej ustawy oznacza: „małżonka, krewnego do drugiego stopnia lub powinowatego do drugiego stopnia w linii prostej, przedstawiciela ustawowego, osobę pozostającą we wspólnym pożyciu lub **osobę wskazaną przez pacjenta**”.

⁹ Artykuł 7b ust. 1 ustawy z dnia 28 kwietnia 2011 r. o systemie informacji w ochronie zdrowia (tekst jednolity: Dz.U. z 2025 r. poz. 302): „Dostęp do IKP następuje za pośrednictwem systemu, o którym mowa w art. 7 ust. 1, po uwierzytelnieniu usługobiorcy, jego przedstawiciela ustawowego lub **osoby przez niego upoważnionej**”.

¹⁰ Artykuł 959-967 KC. Podnosi się niekiedy, że testament nie wyczerpuje oczekiwań związków jednopłciowych, ponieważ instytucja zachowku (art. 991 KC) gwarantuje osobom niepowołanym w testamencie połowę tego, co przypadłoby im, gdyby testamentu nie sporządzono. Jednak instytucja zachowku jest instytucją uniwersalną obowiązującą w takim samym stopniu wszystkich spadkodawców. Nawet więc uwzględniając konieczność przekazania zachowku, poprzez sporządzenie testamentu można przekazać partnerowi większą część majątku niż zazwyczaj zostawiają sobie małżonkowie (najczęstszym tytułem powołania do spadku jest bowiem ustawa).

¹¹ Na podstawie art. 98 KC w zw. z art. 300 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (tekst jednolity: Dz.U. z 2025 r. poz. 277, z późn. zm., dalej: KP), pracownik może upoważnić do odbioru wynagrodzenia inną osobę, udzielając jej w tym celu pełnomocnictwa.

¹² Artykuł 37 ust. 2 pkt 2 i 3 ustawy z dnia 23 listopada 2012 r. Prawo pocztowe (tekst jednolity: Dz.U. z 2025 r. poz. 366). Zgodnie z tym przepisem, przesyłka pocztowa może być wydana ze skutkiem doręczenia pod adresem zamieszkania adresata lub w placówce pocztowej, nie tylko samemu adresatowi, ale także m. in. **pełnomocnikowi adresata** upoważnionemu na podstawie pełnomocnictwa udzielonego na zasadach ogólnych lub na podstawie pełnomocnictwa pocztowego, a także **osobie pełnoletniej zamieszkałej razem z adresatem** (jeżeli w placówce pocztowej – po złożeniu na piśmie oświadczenia o zamieszkiwaniu razem z adresatem).



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

- prowadzić wspólny rachunek bankowy¹³,
- wskazać drugiego partnera jako osobę, której zakład ubezpieczeń w razie jej śmierci wypłaci odszkodowanie, i to z pierwszeństwem nawet przed najbliższą rodziną ubezpieczonego¹⁴,
- otrzymać rentę w przypadku śmierci partnera będącej następstwem uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, o ile zmarły partner dobrowolnie i stale dostarczał mu środków utrzymania¹⁵,
- być zwolnione od złożenia zeznania lub odpowiedzi na pytania o osobę pozostającą z oskarżonym w szczególnie bliskim stosunku osobistym¹⁶,
- zaciągnąć wspólnie kredyt w banku¹⁷,
- odebrać ciało zmarłego partnera i je pochować¹⁸.
- otrzymać zasiłek pogrzebowy (obecnie 4.000 zł, od 1 stycznia 2026 r. – 7.000 zł) w przypadku pochowania ciała zmarłego partnera¹⁹.

¹³ Artykuł 51 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (tekst jednolity: Dz.U. z 2024 r. poz. 1646, z późn. zm., dalej: Prawo bankowe): „Rachunek bankowy, z wyjątkiem rachunku rodzinnego, może być prowadzony dla kilku osób fizycznych [...] – **rachunek wspólny**”. Zgodnie zaś z art. 2 pkt 25 ustawy z dnia 19 sierpnia 2011 r. o usługach płatniczych (tekst jednolity: Dz.U. z 2025 r. poz. 611, z późn. zm.), rachunkiem płatniczym jest „rachunek prowadzony dla jednego lub **większej liczby użytkowników** służący do wykonywania transakcji płatniczych”.

¹⁴ Artykuł 831 § 1 KC: „Ubezpieczający może wskazać jedną lub więcej **osób uprawnionych** do otrzymania sumy ubezpieczenia w razie śmierci osoby ubezpieczonej [...]” oraz art. 832 § 2 *a contrario* KC: „Jeżeli w chwili śmierci ubezpieczonego nie ma **osoby uprawnionej** do otrzymania sumy ubezpieczenia, suma ta przypada najbliższej rodzinie ubezpieczonego w kolejności ustalonej w ogólnych warunkach ubezpieczenia, chyba że umówiono się inaczej”.

¹⁵ Artykuł 446 § 2 zd. 2 KC: „Takiej samej renty mogą żądać **inne osoby bliskie**, którym zmarły dobrowolnie i stale dostarczał środków utrzymania, jeżeli z okoliczności wynika, że wymagają tego zasady współżycia społecznego”.

¹⁶ Artykuł 185 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (tekst jednolity: Dz.U. z 2025 r. poz. 46, dalej: KPK): „Można zwolnić od złożenia zeznania lub odpowiedzi na pytania **osobę pozostającą z oskarżonym w szczególnie bliskim stosunku osobistym**, jeżeli osoba taka wnosi o zwolnienie”. SN uznał nawet, że do takiego zwolnienia może dojść na podstawie przepisu o wspólnym pożyciu.

¹⁷ Artykuł 69 ust. 1 Prawa bankowego w zw. z art. 366 KC. Przepisy nie wymagają, by osoby zaciągające kredyt były małżeństwem.

¹⁸ Zgodnie z art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych (tekst jednolity: Dz.U. z 2024 r. poz. 576, z późn. zm.), prawo pochowania zwłok ludzkich ma najbliższa pozostała rodzina osoby zmarłej (pozostały małżonek(ka), krewni zstępni, wstępni i boczni, powinowaci) oraz **osoba, która do tego dobrowolnie się zobowiąże**.

Możliwym byłoby zastanowienie się czy przepis o tym nie uzupełnić o wskazanie, iż nie określa on katalogu osób uprawnionych do pochówku zwłok w taki sposób, który wskazuje na pierwszeństwo jednej osoby przed inną. Do tego nie potrzebne jest jednak wprowadzanie statusu osoby najbliższej.

¹⁹ Artykuł 78 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jednolity: Dz.U. z 2024 r. poz. 1631, z późn. zm.): „Zasiłek pogrzebowy przysługuje osobie, która pokryła koszty pogrzebu”.



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

- na podstawie pełnomocnictwa działać i reprezentować partnera m.in. w banku, w Urzędzie Skarbowym²⁰, Narodowym Funduszu Zdrowia, Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych²¹, a na podstawie wzajemnej umowy uregulować zasady podziału majątku.

Natomiast jako osoby pozostające faktycznie we wspólnym pożyciu mogą one już dziś:

- wstąpić w stosunek najmu mieszkania po zmarłym partnerze (o ile stale zamieszkiwał razem z nim w tym mieszkaniu w chwili jego śmierci)²²,
- jako „osoba najbliższa” w rozumieniu Kodeksu karnego²³, być uprawnione do orzeczenia przez sąd na ich rzecz nawiazki w wysokości do 200.000 złotych, jeżeli wskutek śmierci partnera pokrzywdzonego w wyniku przestępstwa ich sytuacja życiowa uległa znacznemu pogorszeniu²⁴,
- zwolnić się z odpowiedzialności karnej za zatajenie dowodów niewinności, z obawy przed odpowiedzialnością karną grożącą partnerowi²⁵,
- zwolnić się z odpowiedzialności karnej za ukrywanie partnera będącego sprawcą przestępstwa²⁶,
- zwolnić się z odpowiedzialności karnej za zaniechanie zawiadomienia o przygotowaniu albo usiłowaniu lub dokonaniu wybranych czynów zabronionych z obawy przed odpowiedzialnością karną grożącą partnerowi²⁷,

²⁰ Artykuł 138b § 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (tekst jednolity: Dz.U. z 2025 r. poz. 111, z późn. zm.): „Pełnomocnikiem strony może być **osoba fizyczna mająca pełną zdolność do czynności prawnych**”. Artykuł 138d § 1: „Pełnomocnictwo ogólne upoważnia do działania we wszystkich sprawach podatkowych oraz w innych sprawach należących do właściwości organów podatkowych”.

²¹ Pełnomocnictwo PEL, aktualizacja formularza: 29 maja 2025 r., <https://www.zus.pl/-/pełnomocnictwo-zus-pel> (dostęp: 13.10.2025).

²² Artykuł 691 § 1 i § 2 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (tekst jednolity: Dz.U. z 2025 r. poz. 1071, z późn. zm., dalej: KC): „§ 1. W razie śmierci najemcy lokalu mieszkalnego w stosunek najmu lokalu wstępują: [...] osoba, która pozostawała faktycznie we wspólnym pożyciu z najemcą. § 2. Osoby wymienione w § 1 wstępują w stosunek najmu lokalu mieszkalnego, jeżeli stale zamieszkiwały z najemcą w tym lokalu do chwili jego śmierci”.

²³ Artykuł 115 § 11 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (tekst jednolity: Dz.U. z 2025 r. poz. 383, dalej: KK): „Osobą najbliższą jest małżonek, wstępny, zstępny, rodzeństwo, powinowaty w tej samej linii lub stopniu, osoba pozostająca w stosunku przysposobienia oraz jej małżonek, a także **osoba pozostająca we wspólnym pożyciu**”. Zgodnie z uchwałą składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2016 r. (sygn. akt I KZP 20/15), „odmienność płci osób pozostających w takiej relacji nie jest warunkiem uznania ich za pozostających we wspólnym pożyciu w rozumieniu art. 115 § 11 k.k.”.

²⁴ Artykuł 46 § 2 KK: „Jeżeli orzeczenie obowiązku określonego w § 1 jest znacznie utrudnione, sąd może orzec zamiast tego obowiązku nawiazkę w wysokości do 200 000 złotych na rzecz pokrzywdzonego, a w razie jego śmierci w wyniku popełnionego przez skazanego przestępstwa nawiazkę na rzecz osoby najbliższej, której sytuacja życiowa wskutek śmierci pokrzywdzonego uległa znacznemu pogorszeniu. W razie gdy ustalono więcej niż jedną taką osobę, nawiazki orzeka się na rzecz każdej z nich” i art. 47 § 3 KK.

²⁵ Artykuł 236 § 2 KK.

²⁶ Artykuł 239 § 2 KK.

²⁷ Artykuł 240 § 3 KK.



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

- wnieść prośbę o ułaskawienie skazanego partnera²⁸.

Ponadto już dziś kancelarie prawne oferują sporządzenie umowy partnerskiej regulującej zasady dotyczące m.in.:

- wzajemnych rozliczeń w życiu codziennym,
- współwłasności rzeczy należących do jednego z partnerów,
- nabywania nowych rzeczy podczas trwania związku,
- spłaty kredytów, pożyczek zarówno zaciągniętych wspólnie, jak i przez jednego z partnerów,
- zarządzania majątkiem w czasie trwania związku i rozliczeń po rozstaniu,
- uzyskiwania informacji na temat partnera, w tym informacji o stanie zdrowia.

I. ZAKRES ZMIAN

1. Ustawa główna – wprowadzenie do sfery prawa rodzinnego logiki transakcji handlowej

Ustawa główna przewiduje, że osoby pozostające w związkach nieformalnych, poprzez zawarcie umowy o wspólnym pożyciu, będą mogły uzyskać status osoby najbliższej w związku. Zgodnie z art. 7 ustawy, umowa o wspólnym pożyciu ma zawierać część ogólną oraz może zawierać część szczegółową.

Do urzędu stanu cywilnego przekazywana byłaby wyłącznie część ogólna umowy, obejmująca jedynie dane identyfikacyjne stron, datę i miejsce zawarcia, pouczenia oraz formalne oświadczenia stron.

Z kolei część szczegółowa umowy mogłaby zawierać:

- 1) postanowienie o ustanowieniu umownej wspólności **majątkowej** albo o rozdzielności majątkowej z wyrównaniem dorobków oraz postanowienia określające ich szczegółowe zasady;
- 2) postanowienie na wypadek rozwiązania umowy o przyjęciu wzajemnie względem siebie albo w stosunku do jednej osoby najbliższej w związku obowiązku **alimentacyjnego**;
- 3) postanowienie o prawie do **korzystania z mieszkania i przedmiotów** urządzenia domowego przysługującego jednej ze stron umowy przez drugą stronę umowy oraz

²⁸ Artykuł 560 § 1 KPK: „Prośbę o ułaskawienie skazanego może wnieść on sam, osoba uprawniona do składania na jego korzyść środków odwoławczych, krewni w linii prostej, przysposabiający lub przysposobiony, rodzeństwo, małżonek i osoba pozostająca ze skazanym we wspólnym pożyciu”.



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

postanowienia na wypadek rozwiązania umowy o **terminie na opuszczenie mieszkania**;

4) upoważnienie do wzajemnego dostępu do informacji na temat **stanu zdrowia i dokumentacji medycznej** wraz z określeniem jego zakresu;

5) **pełnomocnictwo ogólne** do działania w imieniu drugiej osoby najbliższej w związku przed sądami i organami administracji publicznej;

6) **pełnomocnictwo** do działania za drugą osobę najbliższą w związku **w sprawach zwykłego zarządu** w razie przemijającej przeszkody;

7) postanowienia o **możliwości i warunkach rozwiązania umowy** przez osobiste złożenie przed notariuszem oświadczenia woli o rozwiązaniu umowy **przez jedną ze stron**, z określeniem sposobu, w jaki notarialnie poświadczony odpis oświadczenia woli o rozwiązaniu umowy doręczany jest drugiej stronie umowy;

8) załącznik z **testamentami** stron umowy, określającymi zasady dziedziczenia po sobie nawzajem.

W umowie strony *mogą* ustalić, że jeżeli po jej rozwiązaniu jedna ze stron znajduje się w niedostatku, może żądać od drugiej strony dostarczania środków utrzymania w zakresie odpowiadającym usprawiedliwionym potrzebom uprawnionego oraz możliwościom zarobkowym i majątkowym zobowiązanego (art. 8 ust. 3).

„Domyślnym” ustrojem majątkowym stron umowy jest rozdzielność majątkowa (art.12 ust. 1).

Już w tym miejscu wypada zauważyć, po pierwsze, konsekwencje rozwiązania polegającego na tym, że państwo ogranicza się zasadniczo do zarejestrowania samego faktu zawarcia relacji, pozostawiając jej realną treść całkowicie w gestii stron. To, jakie obowiązki, wzajemna odpowiedzialność czy wspólnota faktycznie istnieją między stronami, pozostaje w całości przedmiotem ich prywatnych ustaleń. W praktyce oznacza to, że projekt ustanawiałyby ramę dla potencjalnie **bardzo różnych aranżacji relacyjnych**, których wspólnym mianownikiem byłaby wyłącznie etykieta „osoba najbliższa w związku”.

W konsekwencji, konstrukcja umowy o wspólnym pożyciu wprowadzałyby do sfery prawa rodzinnego zupełnie **obcą mu logikę** — logikę transakcji handlowej, typową dla obrotu gospodarczego, z biznesową negocjacją warunków, kalkulacją ryzyka i „optymalizacją” zobowiązań.

Na bardziej ogólnym poziomie ustawa wpisuje się w proces **kontraktualizacji relacji rodzinnych**, czyli przesuwania ciężaru regulacji z norm instytucjonalnych na prywatne ustalenia stron. Zamiast traktować więź bliskich osób jako relację określaną przez pewien standard odpowiedzialności, solidarności i wzajemnej troski, ustawodawca proponuje



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

model, w którym zakres tych obowiązków jest każdorazowo przedmiotem indywidualnych uzgodnień.

Na marginesie warto także zauważyć, że to, co przez lata określano jako „niezbędne minimum”, „kwestię godności” i „elementarną potrzebę społeczną” teraz okazuje się być w pełni opcjonalne, a niemal wszystko — od majątku, przez alimentację, po dostęp do informacji medycznej i dziedziczenie — stanowi jedynie **preferencję i kwestę wyboru**.

2. Ustawa wprowadzająca – przywileje bez obowiązków

O ile w regulacjach ustawy głównej akcent pada na autonomię, niezależność i łatwość rozwiązania związku, o tyle ustawa wprowadzająca przyznaje stronom umowy długą listę uprawnień i przywilejów małżeńskich. Ustawa dokonuje zmian w aż 240 (!) ustawach i przyznaje stronom umowy m.in. następujące uprawnienia:

1) Podatki

a) W zakresie podatku dochodowego:

- prawo do wspólnego opodatkowania dochodów,
- liczne zwolnienia przedmiotowe od podatku dochodowego – projekt wprowadza zmiany do aż 24 różnych artykułów w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych

Zmiany prowadzą do „objęcia stron umowy o wspólnym pożyciu takimi samymi obowiązkami, jakie do tej pory obowiązują małżonków.”²⁹

b) W zakresie podatku od spadku i darowizn:

- dodanie do katalogu osób uprawnionych do zwolnienia, o którym mowa w art. 4a UPSD
- zaliczenie do I grupy podatkowej, którą tworzą członkowie najbliższej rodziny.

„W ten sposób strony umowy o wspólnym pożyciu zyskają prawo do korzystania z ulg podatkowych (...).”³⁰

c) W zakresie podatku od czynności cywilnoprawnych – strony umowy o wspólnym pożyciu „będą mogły skorzystać ze zwolnienia na gruncie PCC w przypadku udzielenia pożyczki pieniężnej. (...) będą mogły także skorzystać ze zwolnienia z podatku w przypadku umowy zamiany lokalu lub budynku mieszkalnego na podstawie art. 9 pkt 5 PCC (...).”³¹

²⁹ Uzasadnienie do druku nr 2111, s.14

³⁰ Tamże.

³¹ Tamże, s. 15



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

- d) W zakresie podatku akcyzowego – zwolnienie od akcyzy samochodu osobowego przywożonego przez osobę fizyczną przybywającą z terytorium państwa członkowskiego na terytorium kraju na pobyt stały w związku z zawarciem związku małżeńskiego³².

2) Zabezpieczenie społeczne

- a) W zakresie ubezpieczenia społecznego rolników strona umowy o wspólnym pożyciu „uzyska tożsame uprawnienia co małżonek rolnika”³³
- b) uprawnienia do uzyskania renty rodzinnej w przypadku śmierci strony umowy o wspólnym pożyciu³⁴.
- c) uprawnienie do zasiłku pogrzebowego³⁵,
- d) uprawnienie do zasiłku opiekuńczego³⁶,
- e) odszkodowanie dla strony umowy o wspólnym pożyciu, jeśli druga strona umowy zmarła wskutek wypadku przy pracy lub choroby zawodowej³⁷,
- f) możliwość objęcia drugiej strony umowy o wspólnym pożyciu ubezpieczeniem zdrowotnym³⁸,

3) Prawo medyczne

Projektodawca przyznał – na co wielokrotnie zwracano uwagę propagatorom związków partnerskich (statusu osoby najbliższej w związku) którzy wprowadzali opinię publiczną w błąd hasłami o niemożności „odwiedzania się w szpitalu” – że „prawo medyczne jest dziedziną prawa, w której status osób pozostających we wspólnym pożyciu jest teoretycznie zrównany ze statusem małżonka”. Problem nie leżał w prawie a w tym, że nie zawsze je stosowano. Dlatego zmiany wprowadzane w tym obszarze mają jedynie „pomóc ujednoczyć praktykę stosowania przepisów o prawach pacjenta i innych ustaw z obszaru ochrony zdrowia”³⁹.

4) Rodzina

³² Tamże, s. 16.

³³ Tamże.

³⁴ Tamże, s. 17.

³⁵ Tamże.

³⁶ Tamże.

³⁷ Tamże.

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże, s. 5.



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

- a) Uznanie – na gruncie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych – za osobę sprawującą osobistą opiekę nad dzieckiem także osoby sprawującej osobistą opiekę nad dzieckiem osoby będącej drugą stroną umowy o wspólnym pożyciu⁴⁰,
- b) Objęcie stron umowy o wspólnym pożyciu oraz dzieci wychowywanych wspólnie przez strony tej umowy (a będących dziećmi jednej ze stron) definicją rodziny z ustawy z dnia 28 listopada 2003 r. o świadczeniach rodzinnych co pozwoli na obliczanie wysokości zasiłku rodzinnego tak jak w rodzinie opartej na małżeństwie⁴¹.

5) Postępowania administracyjne, sądownoadministracyjne, karne, cywilne, egzekucyjne, wykroczeniowe i inne – korzystanie z uprawnień przyznanych członkom najbliższej rodziny.

Powyższe wyliczenie obejmuje jedynie fragment zmian obejmujących setki poprawek w, jak wskazano, 240 ustawach.

Na osobną uwagę zasługuje rozwiązanie, które pozwala na uczynienie z umowy o wspólnym pożyciu **narzędzia do pozbycia się ciężaru alimentacyjnego względem byłego małżonka**. Jak deklaruje projektodawca, „zawarcie umowy o wspólnym pożyciu powinno wykluczać uprawnienie do otrzymywania środków utrzymania (alimentów) od byłego małżonka.”⁴² W konsekwencji łatwo wyobrazić sobie scenariusz, w którym osoba rozwiedziona, obciążona obowiązkiem alimentacyjnym wobec byłego małżonka, zawiera u notariusza — z osobą trzecią — umowę o wspólnym pożyciu, a następnie szybko i w sposób nieporównanie prostszy niż w przypadku małżeństwa ją rozwiązuje, wykorzystując ten mechanizm instrumentalnie w celu uchylenia się od ciężącego na niej obowiązku alimentacyjnego.

II. ZGODNOŚĆ Z KONSTYTUCJĄ RP

Deklarowaną bezpośrednio i wprost intencją twórców artykułu 18 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej było uprzywilejowanie instytucji małżeństwa i jednocześnie uniemożliwienie instytucjonalizacji związków pod pewnymi względami podobnych do małżeństwa⁴³.

⁴⁰ Art. 71 pkt 1 ustawy wprowadzającej.

⁴¹ Uzasadnienie do druku nr 2111, s. 17

⁴² Tamże, s. 19. Zob. także art. 4 pkt 4 ustawy wprowadzającej.

⁴³ Podczas plenarnego posiedzenia Zgromadzenia Narodowego w lutym 1997 r. mówiono o konieczności „wyraźnego zapisania, że małżeństwo to związek kobiety i mężczyzny i dopiero jako taki związek staje się on wartością konstytucyjną. **Uniemożliwiłoby to wprowadzenie do prawa boczną furtką albo wprost możliwości zawierania związków między osobami, które wykazują się naturalnymi przeszkodami**



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

Sąd Najwyższy wyrokiem z 6 grudnia 2007 r. (sygn. akt IV CSK 301/07) orzekł, że „ze względu na konstytucyjną zasadę ochrony małżeństwa oraz brak podstaw do uznania braku regulacji prawnej związków pozamałżeńskich za lukę w prawie, **niedopuszczalne jest stosowanie unormowań z zakresu prawa małżeńskiego (w tym wspólności majątkowej i podziału dorobku), nawet w drodze analogii, do innych niż małżeństwo stosunków cechujących się istnieniem więzi osobisto-majątkowych**”.

W opinii z 4 sierpnia 2011 r. do projektu ustawy o umowie związku partnerskiego (druk 4418 Sejmu VI kadencji)⁴⁴ Sąd Najwyższy przedstawił wieloaspektową krytykę prób tworzenia instytucji zbliżonych do małżeństwa. Zauważył m.in.: „Nie budzi wątpliwości, że treść art. 18 Konstytucji jest wyrazem **wyboru aksjologicznego** dokonanego świadomie w celu zagwarantowania normatywnego modelu małżeństwa i rodziny, który można w uproszczeniu nazwać «tradycyjnym».” A także:

Konstytucyjne znaczenie małżeństwa dla istnienia rodziny uzasadnia **szczególne unormowania o charakterze protekcyjnym i promocyjnym** w systemie prawa, a w szczególności z zakresu prawa rodzinnego, spadkowego, mieszkaniowego, socjalnego, a nawet podatkowego. Nie mogą być one kwestionowane z powołaniem na inne normy Konstytucji, w szczególności art. 32 (zasada równości, zakaz dyskryminacji), dlatego, że z art. 18 wynika (i jest to zasada ustrojowa!) przyznanie heteroseksualnej parze małżeńskiej **ochrony i udogodnień jakie nie przysługują parom, które nie chcą lub nie mogą zawrzeć małżeństwa**.

Stanowisko to Sąd Najwyższy później wielokrotnie powtarzał⁴⁵. Powtórzył je także w opinii do opiniowanych tu rządowych projektów⁴⁶.

Zwolennicy wprowadzenia związków partnerskich pod taką lub inną nazwą (aktualnie pod postacią statusu osoby najbliższej w związku) odpowiadają na to według następującego schematu: przyznają, że Konstytucja przyznaje małżeństwu szczególnie status jednak, ich zdaniem, z faktu, że małżeństwo znajduje się „**pod ochroną i opieką**” Rzeczypospolitej Polskiej nie wynika zakaz regulowania innych form wspólnego życia – ochrona jednej instytucji nie musi wykluczać istnienia i regulacji innych form sformalizowanych związków.

do zawarcia małżeństwa, czyli dwiema kobietami czy dwoma mężczyznami”, Posiedzenie Zgromadzenia Narodowego, 27.02.1997,
<https://www.sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/wypowiedz.xsp?posiedzenie=zn3&dzien=4&wyp=024&kad=2>

⁴⁴ Opinia Sądu Najwyższego z 4 sierpnia 2011 r. do projektu ustawy o umowie związku partnerskiego (druk 4418 Sejmu VI kadencji)

⁴⁵ M.in. w *Opinia o projekcie ustawy „o umowie związku partnerskiego” przedstawionym przez klub parlamentarny „Platforma Obywatelska”*, BSA I-021-345/12,
<https://sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/druk.xsp?documentId=313EBB097F909446C1257AA8004A5EF0>

⁴⁶ Pismo z 26 stycznia 2026 r., sygn. BSA II.021.2.2026.



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

Jest to argumentacja, którą nie tylko, jak widzieliśmy, Sąd Najwyższy wprost odrzucił, ale która opiera się na osobliwym (by nie powiedzieć dziwacznym) sposobie rozumienia pojęcia „ochrony”, sprowadzającym ją w praktyce do formy bezobjawowej albo czysto symbolicznej. Tymczasem **ochrona małżeństwa, jak wskazuje orzecznictwo i doktryna, ma dwa bardzo konkretne wymiary – negatywny (defensywny) i pozytywny.**

a) aspekt negatywny (defensywny)

Pierwszy z tych wymiarów sprowadza się do zasady **wyłącznieści** – uprawnień przysługujących małżeństwom nie przysługują innym związkom. Uzasadnienia dla takiego rozwiązania należy szukać w chęci uniknięcia „rozwodnienia” (erozji) instytucji małżeństwa. Chodzi o to, że koncepcja związku partnerskiego stanowi w swoim rdzeniu imitację małżeństwa. Istota związku partnerskiego polega bowiem na jego imitacyjnym charakterze – w swoim rdzeniu stanowi on naśladownictwo małżeństwa. Innymi słowy, chodzi o tworzenie przez jedną instytucję kopii innej instytucji, której ta pierwsza chce być odpowiednikiem i która ma regulować ten sam obszar życia. Taka „detronizacja” małżeństwa, podobnie jak każdej innej instytucji,

[N]ie musi zaczynać się natychmiastowym odebraniem jej dotychczasowego statusu. Może polegać także na „posadzeniu na tronie” obok niej jakiejś innej instytucji. Jak uczy doświadczenie krajów zachodnich, zainstalowanie w systemie prawnym, obok małżeństwa, takiego czy innego paramałżeństwa i proklamowanie, że to drugie jest też społecznie ważne i użyteczne, otwiera proces szybkiego niwelowania różnic statusu między obiema instytucjami. Drugą stroną medalu jest stopniowa degradacja małżeństwa – a także tych wartości, które są z nim związane – zarówno w wymiarze symbolicznym, jak i realnym⁴⁷.

Proces, którego Konstytucja ma chronić małżeństwo nie polega na jego bezpośrednim zniesieniu, lecz na stopniowym rozmyciu jego wyjątkowości. Prawo może bowiem zdegradować rangę jakiejś instytucji nie tylko przez odebranie jej przywilejów, ale także przez nadanie takich samych przywilejów innym instytucjom, które pełnią podobną funkcję. Można to zobrazować na przykładzie:

Jeżeli zdecydujemy, że do parku, do którego wstęp mają tylko piesi (ewentualnie z dziećęcymi wózkami), od jutra wolno także wjeżdżać rowerzystom i skaterom, *de iure* nie zmieniamy ani o jotę statusu tych pierwszych, ale *de facto* wywracamy do góry nogami porządek tego mikroświata⁴⁸.

Gorszy pieniądz wypiera lepszy. Uprawnione jest zatem twierdzenie, że warunkiem ochrony jakiegokolwiek instytucji społecznej jest zachowanie jej wyłącznieści w jej

⁴⁷ B. Banaszkiwicz, „Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny”..., dz. cyt.

⁴⁸ Tamże.



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

właściwej domenie życia społecznego, co pozwala jej utrzymać strukturę, funkcje i kulturę (normy, „ducha”). Bez tego „ochrona” małżeństwa staje się jałowym pustostłowiem.

b) aspekt pozytywny

Z kolei ochrona małżeństwa w aspekcie pozytywnym przejawia się w dostępności ulg podatkowych, świadczeń społecznych i rodzinnych oraz innych uprawnień. W tym ujęciu pojęcie „ochrony” należy rozumieć jako przyznawanie określonych uprawnień (przywilejów) przysługujących danej grupie podmiotów, a niedostępnych dla innych. **Im szersza grupa „uprzywilejowanych”, tym mniejsze znaczenie** (i mniejsza wartość finansowa) **danego przywileju**. W momencie zaś, gdy staje się on dostępny dla wszystkich, przestaje być przywilejem w ogóle.

Podważenie ochrony małżeństwa polega więc, z tego punktu widzenia, na rozszerzeniu grupy osób uprawnionych do przywilejów dotąd zarezerwowanych wyłącznie dla małżonków. Sięgnijmy i tutaj do przykładu: gdyby – posługując się analogią zawodów prawniczych – uprawnienie do sporządzania aktów notarialnych i zastępstwa procesowego przyznać każdemu absolwentowi prawa, notariusze, adwokaci i radcowie prawni z pewnością ponieśliby wymierne straty, mimo że formalnie nie odebrano by im żadnego uprawnienia.

III. KONSEKWENCJE

1. Degradacja i marginalizacja małżeństwa

Ustawodawca deklaruje, iż przedstawione rozwiązania „nie wpływa[ją] w żadnym stopniu negatywnie na inne rodziny – wprowadzenie projektowanych przepisów nie ogranicza uprawnień małżonków i nie ingeruje w sytuację tych osób i rodzin, które już zdecydowały lub planują zdecydować się na zawarcie małżeństwa.”⁴⁹

To całkowicie błędne stanowisko.

Nie dostrzega ono bowiem, że **oddziaływanie regulacji prawnej na małżeństwo nie sprowadza się wyłącznie do bezpośredniego ograniczenia jego uprawnień**. Może ono mieć charakter pośredni, systemowy — prowadząc do osłabienia szczególnego statusu małżeństwa nawet bez formalnej zmiany przepisów dotyczących samych małżonków. Ocena projektu wymaga więc spojrzenia nie tylko na to, co literalnie

⁴⁹ OSR, s. 22



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

przyznaje lub odbiera małżeństwu, lecz także na to, jak zmienia on jego pozycję w całym porządku prawnym odnoszącym się do relacji rodzinnych i życia rodzinnego.

Innymi słowy, nie trzeba formalnie zmieniać przepisów o małżeństwie, aby **zmienić jego realną pozycję społeczną i normatywną**. Wystarczy stworzyć funkcjonalnie podobną, łatwiejszą, mniej zobowiązującą alternatywę — a mechanizm osłabienia zaczyna działać sam.

Dlatego osłabienie statusu małżeństwa na skutek wprowadzenia alternatywnej instytucji jest w istocie praktycznym i teoretycznym **pewnikiem** współczesnych społeczeństw zachodnich. Prowadzi ono do głębszej przemiany porządku symbolicznego, prawnego i kulturowego, w którym małżeństwo traci charakter standardowego, domyślnego formatu życia rodzinnego i przekształca się w jedną z opcji na rynku form współżycia. Mówią o tym:

1) **Nauki społeczne** i opisane w ich ramach mechanizmy, m.in.:

- a) **komercjalizacji** – państwo zaczyna niepostrzeżenie promować logikę podobną do rynkowej: zamiast chronić małżeństwo jako szczególnie cenną instytucję, prezentuje ofertę kilku konkurencyjnych form związku, a jednostki, jak konsumenci, wybierają spośród nich tą, która wydaje się im korzystną tu i teraz.
- b) **deinstytucjonalizacji** – słabną jasne społeczne oczekiwania dotyczące tego, czym jest małżeństwo, jakie obowiązki się z nim wiążą i jak powinno wyglądać „normalne” życie małżeńskie. Im więcej równoległych form formalizacji relacji, tym bardziej rozmywają się wzorce zachowań, co osłabia zdolność małżeństwa do pełnienia funkcji stabilizującej życie rodzinne i wychowanie dzieci⁵⁰.
- c) **logika kosztów zobowiązania** – jednostki porównują koszty wejścia i wyjścia z różnych form związku. Jeśli związek partnerski (status osoby najbliższej w związku) zapewnia większość przywilejów małżeństwa przy mniejszych barierach formalnych i łatwiejszym rozwiązaniu, część par racjonalnie wybiera tę formę. Prowadzi to do stopniowego wypierania małżeństwa z roli powszechnego fundamentu ładu rodzinnego i jego przekształcenia w instytucję bardziej symboliczną lub „elitarną”⁵¹.

⁵⁰ A. Cherlin, *The Deinstitutionalization of American Marriage*, *Journal of Marriage and Family* 66(4), 2004; A. Cherlin, *Labor's Love Lost: The Rise and Fall of the Working-Class Family in America*, 2014.

⁵¹ Por. G.S. Becker, *A Treatise on the Family*, Harvard University Press 1981. Becker analizuje małżeństwo jako formę długoterminowego kontraktu między partnerami; wprowadzenie alternatywnego kontraktu o podobnych korzyściach, lecz niższym rygorze prawnym, prowadzi — zgodnie z logiką racjonalnego wyboru — do spadku atrakcyjności tradycyjnego małżeństwa.

J.M. Buchanan, G. Tullock, *The Calculus of Consent: Logical Foundations of Constitutional Democracy*, University of Michigan Press 1962. Autorzy pokazują, że struktury prawne i instytucjonalne kształtują bodźce dla jednostek; zmiana ram prawnych prowadzi zatem do przewidywalnej zmiany zachowań. W tym sensie wprowadzenie alternatywy dla małżeństwa modyfikuje strukturę bodźców, wpływając na wybory dotyczące formy związku.



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

d) **konwergencji i zatarcia granic** – z czasem zachodzi podwójny proces:

- małżeństwo upodabnia się do luźniejszych związków (liberalizacja rozwodów, osłabienie norm trwałości),
- a alternatywne formy związków upodabniają się do małżeństwa (rozszerzanie uprawnień).

Rezultatem jest zanik wyraźnej różnicy między małżeństwem a innymi formami relacji, co strukturalnie osłabia jego wyjątkowy status.

2) **Intelektualiści wspierający ustanowienie związków partnerskich (statusu osoby najbliższej w związku).**

Spory wokół małżeństwa nie zaczęły się wraz z projektami związków partnerskich — przeciwnie, krytyka małżeństwa ma w myśli lewicowej bardzo głębokie korzenie, sięgające już klasycznego marksizmu. Od tego punktu wyjścia w kolejnych fazach myśli lewicowej przewija się motyw traktowania małżeństwa jako struktury wymagającej rozmontowania. Pełna rekonstrukcja tej tradycji wykracza poza ramy niniejszej opinii. Jedynie tytułem przykładu warto przywołać opinię brytyjskiej feministycznej profesor, która pisała jeszcze w l. 80 dwudziestego wieku:

Idea zniesienia małżeństwa może brzmieć równie atrakcyjnie jak klasyczne komunistyczne wezwanie do obalenia rodziny, lecz takie postulaty są równie niepopularne co nierealistyczne. O wiele skuteczniejsze byłoby podważenie społecznej i prawnej potrzeby oraz wsparcia dla kontraktu małżeńskiego. Można by to osiągnąć poprzez wycofanie przywilejów, które obecnie przysługują małżeństwu kobiety i mężczyzny. Taki krok nie wiązałby się z żadnymi sankcjami o charakterze represyjnym, lecz polegałby po prostu na wprowadzeniu możliwości sformalizowania różnych typów relacji i gospodarstw domowych.⁵²

Tego typu podejście zostało następnie w pełni zrealizowane nie tylko w Wielkiej Brytanii, ale w większości krajów zachodnich. W tym we Francji, gdzie tacy intelektualiści jak Éric Fassin otwarcie deklarowali na przełomie wieków, że walka o instytucjonalizację nowych form związków (PACS) jest elementem szerszej strategii przebudowy porządku symbolicznego i ma na celu „zdetronizowanie” małżeństwa jako wzorca⁵³.

⁵² C. Smart, *The Ties that Bind*, 1984, s. 225.

⁵³ Por. É. Fassin, *Au-delà du PACS*, „Vacarme” (nr 9, 1999); É. Fassin, *L'inversion de la question homosexuelle*, Paris: Amsterdam 2005



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

W tym świetle twierdzenie, iż wprowadzenie alternatywnej instytucji „nie wpływa” na małżeństwo, pozostaje w wyraźnym napięciu z deklaracjami samych ideowych zwolenników tych zmian, którzy widzieli w nich narzędzie transformacji porządku rodzinnego.

- 3) Doświadczenie innych krajów – empiryczne dane z państw, które wprowadziły alternatywne instytucje wobec małżeństwa, są jednoznaczne. Najbardziej jaskrawym przykładem jest, przywoływana przez projektodawcę, Francja. Po wprowadzeniu PACS w 1999 r. liczba zawartych małżeństw spadła z 305 tys. w 2000 r. do 241 tys. w 2022 r. a liczba PACS wzrosła w tym samym czasie z 16 tys. do 210 tys⁵⁴. Co istotne, ponad 95 proc. tych kontraktów zawierają pary różnopłciowe, co dowodzi, że PACS stał się „tańszym zamiennikiem” małżeństwa, a nie tylko narzędziem dla osób, które wcześniej nie miały ochrony prawnej.

W świetle powyższego twierdzenie większości parlamentarnej jakoby wprowadzenie statusu osoby najbliższej w związku miało „nie wpływać” na małżeństwo, okazuje się nie do utrzymania. **Przeczy mu dorobek nauk społecznych, stoi ono w sprzeczności z otwarciem deklarowanymi intencjami zwolenników tego typu rozwiązań i jest niezgodne z doświadczeniem innych państw.** Kłóci się z resztą także z elementarnym, zdrowym rozsądkiem – tak jak łatwiejszy dostęp do kredytu zwiększa zadłużenie, a niższe wymagania egzaminacyjne obniżają poziom przygotowania, tak istnienie „łżejszej” alternatywy dla małżeństwa zmniejsza motywację do podejmowania bardziej zobowiązującej formy związku.

Pośrednio przyznaje to sam ustawodawca, który „wpływ postulowanych zmian na rodzinę, obywateli i gospodarstwa domowe” uznał za „zdecydowanie pozytywny”. W tej ocenie wymownie pominięto instytucję małżeństwa. Słusznie z resztą, gdyż to właśnie małżeństwo byłoby pierwszą ofiarą tych zmian. Ale tymi, którzy ucierpieliby w drugiej kolejności byłiby „rodzina, obywatele i gospodarstwa domowe”. Osłabienie małżeństwo nieuchronnie bowiem rzutowałoby na stabilność rodzin, sytuację obywateli oraz kondycję gospodarstw domowych — czyli dokładnie tych, których projektodawca uznaje za beneficjentów zmian.

2. Destabilizacja rodziny poprzez osłabienie oczekiwania trwałości i wierności

Małżeństwo jako instytucja z definicji zakłada **trwałość** i **wzajemną wierność**. Opiniowane ustawy wprowadzają rozwiązanie, które wprost podważa obie normy.

⁵⁴ <https://www.insee.fr/en/statistiques/8333326?sommaire=8333329&q=pacs>



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

Uzasadnienie do ustawy wiodącej powielając wcześniejsze uzasadnienia do projektów ustaw o związkach partnerskich⁵⁵, wskazuje wprost na:

- **odejście od założenia o trwałości związku** – podkreśla „założenie większej niezależności stron umowy o wspólnym pożyciu co do kształtowania swoich relacji” oraz „większą elastyczność oraz większą autonomię osób najbliższych w związku, niż w przypadku małżeństwa”. Praktycznym przejawem owej „elastyczności” i „autonomii” jest nie tylko łatwość rozwiązania umowy o wspólnym pożyciu przez zgodne oświadczenia stron przed notariuszem, ale także – jeżeli zostanie to uwzględnione w treści konkretnej umowy – przez **jednostronne** złożenie przed notariuszem oświadczenia woli o rozwiązaniu umowy przez jedną ze stron.

Ustawa wprowadza więc model relacji **z góry projektowanej jako tymczasowa**.

- **rezygnację z wymogu wierności** – „[p]ojęcia wierności i wspólnego pożycia zastąpiono bardziej otwartymi i elastycznymi pojęciami *lojalności, szacunku* i wspólnego życia rodzinnego”⁵⁶. „(...) osoby najbliższe w związku będą mogły wspólnie zgodzić się co rozumieją jako szacunek i lojalność, na co pozwala otwarty charakter tych pojęć.”⁵⁷

Jeśli państwo przyznaje podobne uprawnienia i przywileje zarówno związkom, które wiążą się z wymogiem i domniemaniem trwałości oraz wierności (małżeństwom), jak i związkom, wobec których takie wymogi nie są stawiane, to w oczywisty sposób **uznaje te cechy za nieistotne**.

Deklarowana przez zwolenników związków partnerskich troska o zwiększenie liczby osób żyjących w stabilnych, sformalizowanych relacjach okazuje się w istocie grą pozorów. **Pozorem jest bowiem trwałość związku, który można bez trudu rozwiązać**. Osoby, które zamiast małżeństwa zawarłyby związek partnerski, weszłyby w instytucję z definicji mniej stabilną niż małżeństwo, co w szerszej skali oznaczałoby spadek, a nie wzrost poziomu stabilności. Aby wprowadzić stabilność, proponuje się narzędzie z natury niestabilne – ukryte pod takimi hasłami jak „elastyczność”, „autonomia” czy „wolność wyboru”. To, z perspektywy procesów społecznych, jak leczenie bezsenności kofeiną albo poprawianie koncentracji alkoholem: nie tylko nie działa, ale działa dokładnie odwrotnie.

⁵⁵ Por. m.in. uzasadnienie do projektu ustawy z 16 lutego 2012 r. o związkach partnerskich, druk nr 552, gdzie podkreślano, że są one „z założenia *mniej stabilny* niż małżeństwo” i „z założenia *elastyczniejsze*” wychwalano „większą *autonomię* osób w związku” jak również „większą *niezależność* osób w związku partnerskim w kształtowaniu swojej relacji rodzinnej”.

⁵⁶ Uzasadnienie do projektu ustawy o statusie osoby najbliższej w związku i umowie o wspólnym pożyciu, druk 2110, dz. cyt. (podkreślenie moje)

⁵⁷ Tamże.



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

Według szacunków dołączonych do projektu ustawy wprowadzającej liczba zawartych umów o wspólnym pożyciu może wynieść początkowo ok. 10 tys. by po 10 latach wynosić 70 tys. rocznie. Oznacza to w sumie 354 tys. umów o wspólnym pożyciu w ciągu 10 lat.

Taki proces oznacza **przesunięcie społecznych wyborów w stronę mniej zobowiązujących, bardziej niestabilnych form relacji**. To niesie ze sobą poważne konsekwencje demograficzne i społeczne, obserwowane m.in. we Francji, na którą powołują się autorzy projektu:

- dalszy spadek liczby małżeństw,
- wzrost liczby niestabilnych typów związków
- większy odsetek urodzeń pozamałżeńskich,
- spadek dzietności.

Zmiany te nie są jednak wyłącznie statystyką demograficzną – **przekładają się bezpośrednio na sytuację dzieci**, zwiększając ryzyko ubóstwa, pogarszając wyniki w nauce, podnosząc podatność na uzależnienia i prawdopodobieństwo konfliktu z prawem.

W tym sensie opiniowane ustawy — zamiast wzmacniać rodzinę — tworzą warunki sprzyjające jej rozpadowi, który jest jednym z kluczowych źródeł przestępczości wśród młodych, prób samobójczych, uzależnień, nastoletnich cięż, dziecięcej otyłości oraz problemów edukacyjnych.

Ich koszty ponosi cała wspólnota — w formie zarówno trudnych do wyceny skutków niematerialnych, jak i wymiernych obciążeń finansowych. Bardzo ostrożne szacunki sprzed kilku lat mówią o 48 miliardów funtów rocznie w Wielkiej Brytanii⁵⁸ oraz blisko 6 mld zł w Polsce⁵⁹.

Wierność i trwałość związków przynoszą zarówno korzyści osobiste (psychologiczne, finansowe), jak i społeczne (i dla dzieci, i dla dorosłych). Oczywiście w świecie pełnym zranień nie zawsze udaje się zrealizować ten ideał. Nawet przy najlepszych intencjach zdarzają się upadki i niepowodzenia, które wymagają od nas współczucia i empatii. Nie oznacza to jednak, że jako społeczeństwo powinniśmy porzucać sam ideał wiernego, trwałego małżeństwa – zwłaszcza poprzez alternatywy, które już „na starcie” rezygnują z norm wierności i trwałości.

⁵⁸ *Cost of Family Failure Index*, Relationships Foundation, 2016,
<https://relationshipsfoundation.org/cost-of-family-failure-index>.

⁵⁹ <https://ordoiuris.pl/konferencja-naukowa/koszty-rozpadu-rodzin-i-malzenstw-w-polsce/>



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

3. niesprawiedliwość – nierówność i dyskryminacja

Ustawy skierowane są zasadniczo do dwóch grup społecznych: par osób tej samej płci oraz par osób różnej płci żyjących w związkach nieformalnych, które nie chcą zawrzeć małżeństwa.

3.1. Pary osób tej samej płci

Wprowadzenie statusu osoby najbliższej w związku oznacza przyznanie ulg podatkowych, przywilejów spadkowych, świadczeń socjalnych i zabezpieczeń emerytalnych parom, które nie ponoszą kosztów prokreacji i wychowania dzieci. Jest to ostentacyjna niesprawiedliwość wobec małżeństw, które realnie inwestują w przyszłość wspólnoty politycznej, poświęcając dochód, czas, energię i możliwości zawodowe na wychowanie kolejnego pokolenia obywateli.

Te dwie grupy radykalnie się od siebie różnią. O ile małżeństwa zazwyczaj mają dzieci (w wypadku bezpłodnego mężczyzny i bezpłodnej kobiety ich stan ma charakter przypadłościowy) i w ten sposób wnoszą istotny wkład w dobro wspólne, pary homoseksualne takiego wkładu nie wnoszą, ponieważ z natury (z samej istoty ich związku) nie mają dzieci. Oznacza to, że małżeństwa z dziećmi generują przyszłe wpływy podatkowe poprzez rodzenie i wychowanie nowych podatników. Z kolei związki jednopłciowe:

- nie dokładają się do utrzymania ciągłości pokoleniowej społeczeństwa – z natury nie mogą przekazać życia, a więc korzystają z pracy dzieci, których sami nie wychowali.
- nie ponoszą kosztów wychowania potomstwa,
- posiadają dwa niezależne dochody bez przerw zawodowych związanych z macierzyństwem i opieką nad dziećmi,

A mimo to miałyby uzyskać podobne ulgi, przywileje i środki finansowe. Wydawanie w perspektywie kolejnych lat setek milionów złotych, a w perspektywie 10 lat **2 mld 370 mln zł** (mniejsze wpływy z PIT i innych podatków, koszty dla NFZ)⁶⁰ by afirmować romans dwóch mężczyzn albo dwóch kobiet nie tylko nie jest wyrazem „równości” ale stanowi jej jawne zaprzeczenie – to dyskryminacja małżeństwa.

3.2. Pary osób przeciwnej płci

Pary heteroseksualne już dziś mają pełen dostęp do instytucji służącej regulacji, ochronie i społecznemu uznaniu związku – do małżeństwa. Jeśli świadomie z niej rezygnują, wybierając brak formalizacji, to nie można twierdzić, że państwo musi ich „chronić”, bo

⁶⁰ O takim ujemnym bilansie jest mowa w dołączonych do projektu ustawy wprowadzającej szacunkach.



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

sami tę ochronę odrzucili. Nie można jednocześnie wybierać życia „bez zobowiązań” i domagać się przywilejów, które istnieją właśnie jako nagroda za przyjęcie zobowiązania. Wybór braku zobowiązania nie może stać się podstawą do roszczenia o przywileje.

Absurd takiego rozwiązania można porównać do:

- a) „prawa jazdy dla tych, którzy nie chcą mieć obowiązków kierowcy” – sytuacji, w której państwo wprowadza specjalne prawo jazdy dla tych, którzy nie chcą zdawać egzaminu, nie chcą mieć punktów karnych i nie chcą odpowiadać za wypadki – ale za to oczekują podobnych przywilejów co kierowcy. Albo do
- b) „emerytury dla tych, którzy nie chcą płacić składek ZUS” – sytuacji, w której jedna grupa całe życie płaci składki, a druga mówi „my wolimy bez zobowiązań” – i państwo odpowiada: „w porządku, macie prawo do podobnej emerytury, żeby nikt nie czuł się wykluczony”.

3.3. Osoby pozostające w relacji zależności

Wprowadzenie przywilejów dla powyższych dwóch grup byłoby **niesprawiedliwe nie tylko względem małżeństw, ale także względem osób osób pozostających w relacji rzeczywistej zależności**. Celnie ujął sprawę Sąd Najwyższy zauważając, że samo

prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego, gospodarowanie „z jednego portfela”, zaspokajanie potrzeb emocjonalnych, otaczanie pieczą i świadczenie usług opiekuńczych wobec osób samotnych, starych, niepełnosprawnych, chorych lub potrzebujących wsparcia (...) pozostających we wspólnocie domowej z inną osobą (osobami), *nie jest rozważane jako podstawa określonych przywilejów* (np. korzystne zasady rozliczania podatku dochodowego, dziedziczenie ustawowe). Można zaś zapewne dostrzec istotne racje społeczne przemawiające za ich udzieleniem (np. gdy wspólnotę domową tworzą starzy rodzice razem z jednym z dzieci, rodzeństwo, które nie założyło własnych rodzin lub utraciło małżonka i dzieci wskutek ich śmierci, albo sytuacja, gdy jedno z rodzeństwa otacza pieczą brata lub siostrę niesprawnych fizycznie lub intelektualnie). Główna różnica pomiędzy heteroseksualnym konkubinatem i związkiem partnerskim osób tej samej płci, których dotyczy projekt ustawy, a innym związkiem osób pozostających we wspólnocie domowej sprowadza się do braku więzi o charakterze seksualnym. To zapewne nie jest wystarczająca przyczyna do przybliżenia sytuacji prawnej stron tylko tych dwóch pierwszych związków do sytuacji prawnej małżonków⁶¹.

Innymi słowy, sama aktywność seksualna *jako taka* – choć może mieć duże znaczenie dla partnerów – nie jest dla społeczeństwa i państwa ważniejsza niż wspomniane wcześniej przypadki otaczania opieką osób najbliższych. Jeśli seksualny charakter więzi ma w

⁶¹ Uwagi Sądu Najwyższego do poselskiego projektu ustawy o umowie związku partnerskiego (do druku nr 4418), 04.08.2011 r.



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

kontekście przywilejów małżeńskich istotne znaczenie, to wyłącznie ze względu na jego prokreacyjny potencjał i wynikające z niego konsekwencje społeczne, które uzasadniają ponoszenie przez ogół kosztów udogodnień związanych z małżeństwem. Gdy natomiast seksualny charakter więzi ze swojej *natury* nie może mieć takich konsekwencji – jak to ma miejsce w przypadku osób tej samej płci – nie ma podstaw, by stanowił on cechę rozstrzygającą o przyznaniu określonych przywilejów ani o preferencyjnym traktowaniu względem innych form wspólnoty domowej.

4. Przyspieszenie demograficznej zapaści

Pary niebędące w związku małżeńskim znacznie rzadziej decydują się na dzieci — to stała prawidłowość demograficzna potwierdzana w wielu krajach. Warto przywołać w tym kontekście przypadek Francji, zwłaszcza że to właśnie model francuski (PACS) jest przywoływany przez ustawodawcę.

Po 12 latach od wprowadzenia PACS, wyniki wyglądały jednoznacznie (być może z tego powodu zaprzestano później rozróżniania między PACS a związkami nieformalnymi)⁶². Poniższa tabela prezentuje odsetek osób żyjących w związku i posiadających przynajmniej jedno dziecko:

Age category	Type of union		
	Free union	PACS (civil union)	Marriage
20–24	16%	27%	50%
25–29	36%	43%	68%
30–34	61%	68%	85%
35–39	79%	81%	93%
40–44	84%	82%	94%

⁶² www.ined.fr/fr/tout-savoir-population/chiffres/france/naissance-fecondite/naissances-hors-mariage/?utm_source=chatgpt.com



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

Wynika z niej, że, przykładowo, wśród osób w wieku 27 lat będących w małżeństwie, 68 proc. posiada przynajmniej jedno dziecko. Wśród osób w tym samym wieku, ale będących w PACS, dziecko posiadało już tylko 43 proc. z nich.

Dane te pokazują jasno: im słabiej sformalizowany związek, tym mniejsza gotowość do rodzicielstwa. Małżeństwo – jako instytucja nacechowana oczekiwaniem trwałości i odpowiedzialności – tworzy warunki sprzyjające decyzji o dziecku. **W związkach partnerskich (bez względu na ich nazwę) poziom dzietności wyraźnie spada.**

To ważne ostrzeżenie dla polskiego ustawodawcy: importując model francuski, importuje się także jego skutki – a wśród nich osłabienie dzietności poprzez przesuwanie relacji z poziomu odpowiedzialności w stronę większej „elastyczności”, „autonomii” i „niezależności”.

5. Eskalacja żądań (prawo małych kroków)

Zmiany w rozumieniu małżeństwa i rodziny nie następują jednorazowo – przypominają powolne odchylenie steru statku o jeden stopień. Na początku ruch wydaje się minimalny, niemal niewidoczny. Ale po kilku milach okazuje się, że statek płynie już w zupełnie innym kierunku – i nie ma prostego sposobu, by zawrócić.

Wprowadzenie instytucji związku partnerskiego z jednej strony **przyspiesza i wzmacnia** niektóre istniejące już procesy destabilizujące rodzinę a z drugiej strony **uruchamia** spiralę nowych zjawisk – zgodnie z prawidłowością, że zmiana prawa prowadzi do zmiany społecznej, która wywołuje kolejną zmianę prawa. Każda kolejna runda takiej spirali coraz bardziej zniekształca rozumienie małżeństwa i opartej na nim rodziny.

Destabilizacja życia rodzinnego to dopiero początek. Wprowadzenie instytucji przyznającej parom jedнопłciowym choćby niektóre uprawnienia i przywileje małżonków stanowiłoby **wyłom** w polskim porządku prawnym następnie sukcesywnie poszerzany m.in. w imię zasady równości i niedyskryminacji. Po drugiej stronie nie ma najmniejszej chęci zatrzymania się w pół drogi – jest plan stopniowego eskalowania żądań, chęć wstawienia stopy w drzwi by później otwierać je coraz bardziej. Jednoznacznie wskazują na to:



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

- Deklaracje samych autorów i zwolenników ustawy o związkach partnerskich wyrażone wprost w uzasadnieniu do projektu ustawy o związku partnerskim z 2018 r.⁶³ a obecnie wyrażane otwarcie w debacie publicznej⁶⁴.
- Oficjalne postulaty organizacji LGBT (wyrażane m.in. podczas tzw. „Parad Równości”) i oraz ich własny projekt ustawy o równości małżeńskiej⁶⁵;
- Praktyka obserwowana za granicą:
 - ✓ wprowadzenie związków partnerskich poprzedzone było – jak w Holandii – procesem sukcesywnego przyznawania związkom kohabitacyjnym kolejnych prawa i obowiązki, zbliżone do tych zarezerwowanych wcześniej wyłącznie dla małżeństw.
 - ✓ po wprowadzeniu związków partnerskich następuje systematyczne poszerzanie ich uprawnień.
 - ✓ wszystkie 22 europejskie państwa, które zmieniły prawną definicję małżeństwa, wcześniej wprowadziły instytucję związków partnerskich, a tam, gdzie tego nie zrobiono nieustannie wysuwane są takie żądania

Stopniowo, w miarę jak kolejne żądania zostają zrealizowane, coraz wyraźniejsze stają się kolejne konsekwencje wprowadzenia statusu osoby najbliższej w związku (związku partnerskiego), zasygnalizowane dalej w punkcie 6.

Zanim do nich przejdziemy, warto zadać pytanie: gdzie jest koniec tego procesu? Wydaje się, że nie ma on końca. A raczej, końcem jest koniec małżeństwa, pozbawienie go jakiegokolwiek znaczenia, zredukowanie do pozbawioną głębszego sensu etykiety. Doświadczenie bardziej „zaawansowanych” na tej drodze krajów pokazuje, że:

- równolegle rozszerzane są uprawnienia par jedнопłciowych już nie tylko na możliwość adopcji dzieci, ale także na refundację in vitro dla par lesbijskich i możliwość kupienia dziecka (dostęp do usług matek zastępczych dla par gejowskich)⁶⁶.

⁶³ Poselski projekt ustawy o związku partnerskim wniesiony przez grupę posłów z klubu Nowoczesna 24.04.2018 r. W uzasadnieniu wskazywano: „Projektodawca ma świadomość, iż w zakresie regulacji związków jedнопłciowych, wprowadzane przepisy nie są finalnym aktem prawnym”. Za taki akt uznaje się dopiero „wprowadzenie w Polsce równości małżeńskiej, a więc możliwości zawarcia małżeństwa zarówno przez pary różнопłciowe, jak i jedнопłciowe”.

⁶⁴ Por. m.in. stanowisko Stowarzyszenia Amnesty International, przedłożone w konsultacjach do projektu ustawy z druku 1457 (ankieta nr 40473) stwierdzające, iż wprowadzenie związków partnerskich „w dalszym ciągu nie zapewnia pełnej ochrony prawnej parom jedнопłciowym” oraz podnoszące iż „konieczna jest reinterpretacja małżeństwa”.

⁶⁵ Stowarzyszenie „Miłość Nie Wyklucza”, Projekt ustawy z 14.02.2016 r. o równości małżeńskiej. Projekt przewiduje m.in. nadanie następującego brzmienia art. 1 § 1 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego: „Małżeństwo zostaje zawarte, gdy dwie jednocześnie obecne osoby różnej lub tej samej płci złożą przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego oświadczenia, że wstępują ze sobą w związek małżeński”.

⁶⁶ Jako przykład tego rodzaju podejścia można wskazać międzynarodową organizację „Men Having Babies”, której celem jest m.in. wspieranie gejowskiego rodzicielstwa oraz promowanie dostępności surogacji dla par gejowskich, zob. www.manhavingbabies.org.



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

- kolejne żądania dotyczą możliwości rejestrowania związków, składających się trzech i więcej osób współżyjących ze sobą – prowadzony jest aktywny lobbing na rzecz prawnego uznania związków wieloosobowych. Organizacje takie jak *Organization for Polyamory and Ethical Non-Monogamy „OPEN”* deklarują na swoich stronach: „Razem możemy uczynić niemonogamię czymś normalnym. Poprzez promowanie widoczności, przełamywanie stereotypów i celebrowanie miłości we wszystkich jej formach, możemy torować drogę ku światu, w którym niemonogamiczne rodziny i relacje nie tylko będą akceptowane, ale wręcz świętowane.”

Argumentacja na rzecz instytucjonalizacji związków jednopłciowych – oparta na odwołaniach do miłości, równości, różnorodności, godności i tolerancji – **może zostać bez praktycznie żadnych zmian zastosowana także do uzasadniania instytucjonalizacji związków wieloosobowych.**

W konsekwencji już kilka miast w USA przyjęło przepisy pozwalające na rejestrację wieloosobowych związków partnerskich (*domestic partnership*) między niespokrewnionymi osobami, które wspólnie zamieszkują, pozostając „w relacji wzajemnego wsparcia, troski i zaangażowania, zamierzają trwać w tej relacji” oraz „uznają się za rodzinę”. Od tego czasu wobec takich związków stosuje się wszystkie lokalne regulacje oraz świadczenia odnoszące się do małżeństwa⁶⁷.

- W tym samym czasie ograniczanie liczby rodziców do dwojga przestaje być postrzegane jako konieczne lub logiczne. W Stanach Zjednoczonych już co najmniej siedem stanów⁶⁸ –Kalifornia, Connecticut, Delaware, Maine, Nevada, Vermont, Waszyngton – oraz Dystrykt Kolumbii⁶⁹ posiada przepisy umożliwiające sądom formalne uznanie więcej niż dwóch osób za prawnych rodziców dziecka. Podobne regulacje debatowane są w Holandii i Niemczech. W kanadyjskiej prowincji Quebec Sąd Najwyższy w kwietniu 2025 r. uznał, że ograniczenie więzi rodzicielskiej do maksymalnie dwóch rodziców jest „dyskryminujące” i dał rządowi 12 miesięcy na prawne uznawanie tego typu rodzin „wielorodzicielskich”⁷⁰.

⁶⁷ R. Dorosiński, *W obronie małżeństwa. Odpowiedź na uderzenie w fundament cywilizacji*, 2025, s. 114 i podana tam literatura.

⁶⁸ Zob. R.A. Simon, *Polyparenting: When Children Have More Than Two Parents*, www.americanbar.org/groups/family_law/resources/family-advocate/2023-summer/polyparenting-when-children-have-more-two-parents; *The Next Normal: State Will Recognize Multiparent Families*, „The Washington Post”, 28.01.2022.

⁶⁹ Wpierw w 2009 r. wprowadzono w Dystrykcie Kolumbii instytucję „rodzica *de facto*”, pozwalającą na uznanie prawa do opieki i kontaktów z dzieckiem osób niebędących jego biologicznymi rodzicami, które w praktyce pełniły rolę rodzica. W 2019 r. instytucja ta została rozszerzona tak, że za „rodzica *de facto*” może zostać uznana osoba, która „przedstawiała się jako rodzic dziecka za zgodą rodzica dziecka lub – jeśli dziecko ma dwoje rodziców – za zgodą obojga rodziców”. Zob. District of Columbia Code § 16-831.01(1)(A)(iii) (2019), <https://code.dccouncil.gov/us/dc/council/code/sections/16-831.01>.

⁷⁰ *Quebec must recognize families with more than 2 parents, Superior Court rules*, CBC, 28.04.2025, www.cbc.ca/news/canada/montreal/multi-parent-families-rights-children-quebec-civil-code-1.7519867



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

6. Ograniczenie praw i wolności obywatelskich

Przez lata jednym z głównych argumentów zwolenników instytucjonalizacji związków jedнопłciowych było przekonanie, że każdy powinien mieć prawo żyć i kochać tak, jak chce. „Żyj i pozwól żyć” – mówili. Obiecywano, że uznanie takich związków przez państwo przyniesie społeczny spokój, a ludzie wreszcie będą mogli zająć się własnym życiem, bez ideologicznych wojen.

W rzeczywistości, zaraz po realizacji tych żądań, wprowadzono nowe *dictum*: „Nie tylko zgodzisz się na nazywanie naszych związków małżeństwem, ale będziesz je wspierał w każdy sposób, który uznamy za stosowny. W przeciwnym razie postawimy cię przed sądem, zrujnujemy twój biznes, zabierzemy ci pieniądze i zniszczymy twoje dobre imię”. Dlatego jeśli jesteś sportowcem – przypniesz do stroju tęczałą flagę; jeśli strażakiem – wywieszisz ją na komendzie; jeśli nauczycielem – pójdiesz na obowiązkowe szkolenia LGBTQ; a jeśli rodzicem – będziesz milcząco znosił, jak wywraca się do góry nogami wyobrażenia twojego dziecka na temat rodziny. Skrytykujesz parady równości – zostaniesz zwolniony; nazwiesz praktyki homoseksualne grzechem – usuną cię ze studiów; uznasz, że małżeństwo to związek kobiety i mężczyzny, a płć jest obiektywną rzeczywistością zakorzenioną w biologii – nie pozwolimy ci na adopcję dziecka; wyrazisz tę opinię publicznie – zakneblujemy cię oskarżeniem o „mowę nienawiści”; upomnisz się o prawo do wychowania dziecka zgodnie z przekonaniem rodziców – odbierzemy ci to prawo.

Jednym zdaniem, instytucjonalizacja związków jedнопłciowych prowadziła najczęściej do ograniczenia podstawowych praw i wolności obywatelskich – takich jak wolność sumienia i religii, swoboda wypowiedzi, prawo do wychowania dzieci zgodnie z przekonaniem rodziców czy wolność gospodarcza⁷¹.

W przypadku statusu osoby najbliższej w związku zagrożenie to może wydawać się mniej spektakularne, nie oznacza to jednak jego braku – przeciwnie, przybiera ono formę pełzającej zmiany standardów prawnych i społecznych, która w dłuższej perspektywie oddziałuje równie silnie.

6.1. Wolność sumienia i religii

Prawne zobowiązanie osób fizycznych i prawnych do traktowania osób pozostających w związkach jedнопłciowych powstałych w wyniku zawarcia umowy o wspólnym

⁷¹ Przykłady: zob. R. Dorosiński, *W obronie małżeństwa...* dz. cyt.



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

pożyciu – które według uzasadnienia do ustawy „prowadzą wspólne życie rodzinne”⁷² – na równi z małżeństwami może stwarzać realne napięcia – m.in. w obszarach takich jak poradnictwo rodzinne, edukacja czy administracja publiczna. Wskazują na to chociażby treść stanowiska Komitetu Psychologii PAN, wyrażonego w ramach konsultacji społecznych do projektu ustawy o związkach partnerskich z 2025 r. Jego autorzy, wyrażając „aprobatę” dla projektu, postulują „aby równoległe z wdrażaniem ustawy zaplanowano *komponent edukacyjno- szkoleniowy dla pracowników instytucji publicznych* – w szczególności urzędów stanu cywilnego, ochrony zdrowia i ubezpieczeń społecznych – obejmujący zagadnienia równego traktowania, komunikacji z parami partnerskimi oraz rozpoznawania barier instytucjonalnych”⁷³. Taki postulat zapowiada dążenie do wprowadzenia **systemowego, instytucjonalnego mechanizmu kształtowania przekonań społecznych.**

6.2. Wolność słowa

Zagrożenie dla wolności słowa związane z wprowadzeniem związków partnerskich wynika nie tyle z samego istnienia instytucji „związku partnerskiego”, ile z prawnej kategorii „orientacja seksualna”, na której opierają się przepisy antydyskryminacyjne i penalizujące tzw. „mowę nienawiści”. To właśnie (będące efektem nacisków grup LGBT) uznanie orientacji seksualnej za tzw. cechę chronioną sprawia, że wypowiedzi krytyczne wobec związków jednopłciowych mogą być kwalifikowane jako naruszające prawo.

Doświadczenie krajów, w których wprowadzono w życie zakaz „mowy nienawiści” ze względu na „orientację seksualną” i „tożsamość płciową” uczy, że konsekwencją jest radykalne ograniczenie dyskusji na tematy związane z płciowością, małżeństwem, rodziną i wychowaniem oraz eliminowania z debaty publicznej całkowicie uprawnionych poglądów⁷⁴.

Oczywiście, takie przepisy – ustawa, która mała je wprowadzać w Polsce została uznana przez Trybunał Konstytucyjny za sprzeczną z Konstytucją⁷⁵ – mogą funkcjonować

⁷² Uzasadnienie do projektu ustawy o statusie osoby najbliższej w związku i umowie o wspólnym pożyciu, druk 2110, s. 8.

⁷³ W. Dragan reprezentujący Komitet Psychologii Polskiej Akademii Nauk, ankieta nr 40602, www.sejm.gov.pl/Sejm10.nsf/agent.xsp?symbol=KONSULTACJE_ANKIETA&NrAnkiety=40602.

⁷⁴ Dochodzi do aresztowań za stosowanie zaimków „on” wobec mężczyzn uznających się za kobiety (i vice versa), zarzuty karne stawiane są osobom modlącym się w myślach pod klinikami aborcyjnymi oraz kapłanom głoszącym kazania na temat małżeństwa i rodziny. Ofiarą padają politycy cytujący Biblię, organizacje przypominające o obiektywnej, biologicznej rzeczywistości płci, rodzice sprzeciwiający się wykorzystywaniu szkoły do propagowania teorii *gender* i tez LGBT, stacje telewizyjne emitujące spoty broniące rodziny, feministki zauważające, że mężczyzna identyfikujący się jako lesbijka nie może być matką, publicyści sceptyczni wobec postulatów ruchu LGBT, nauczyciele odmawiający nauczania o istnieniu kilkudziesięciu płci, profesorowie referujący definicję rodziny jako podstawowej i naturalnej komórki społeczeństwa opartej na związku kobiety i mężczyzny czy osoby opowiadające o swoim doświadczeniu porzuceniu praktyk homoseksualnych. Por. R. Dorosiński, *W obronie małżeństwa...* dz. cyt.

⁷⁵ <https://ordoiuris.pl/informacje-prasowe/cenzorska-ustawa-o-mowie-nienawisci-jest-sprzeczna-z-konstytucja-i-nie-wejdzie-w-zycie/>



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

również w krajach, w których nie istnieje instytucja związku partnerskiego czy statusu osoby najbliższej w związku. Jednak jej wprowadzenie znacząco wzmacnia zasięg i siłę oddziaływania tych regulacji. Uznanie związków jedнопłciowych za formę relacji chronioną przez prawo automatycznie podnosi znaczenie „orientacji seksualnej” jako „cechy chronionej”, co przekłada się na większą gotowość instytucji publicznych i sądów do jej ochrony również w sferze wypowiedzi i opinii. Wprowadzenie związków partnerskich (statusu osoby najbliższej w związku) **tworzy nowe pole zastosowania przepisów o zakazie dyskryminacji i „mowie nienawiści”, ponieważ każda krytyczna wypowiedź oceniająca tę instytucję — czy to w wymiarze moralnym, czy społecznym — może zostać potraktowana jako przejaw dyskryminacji „ze względu na orientację seksualną”.**

6.3. Prawo rodziców do wychowania dzieci zgodnie ze swoimi przekonaniem

Inną konsekwencją instytucjonalizacji konkubinatów jedнопłciowych jest rozszerzenie prawnej definicji rodziny („życia rodzinnego”) poza związek kobiety i mężczyzny oraz ich dzieci. Będzie to uzasadniało **presję na zmianę treści edukacyjnych, programów szkolnych i kampanii społecznych by przedstawiały „różnorodność rodzin” jako aksjomat oraz na szkoły by przedstawiały „równościowo” wszystkie formy związków.**

Sprzeciw wobec nowych norm może skutkować ingerencją państwa w życie rodzinne – uznaniem, że przekazywanie dzieciom poglądów sprzecznych z oficjalną linią narusza ich dobro. Przykładowo, w Norwegii, chrześcijańska rodzina imigrantów z Rumunii (Ruth i Marius Bodnariu) została oskarżona przez norweskie służby ochrony dzieci (Barnevernet) o „chrześcijańską indoktrynację” i „brak otwartości na różnorodność”. W 2015 r. norweskie służby odebrały im pięcioro dzieci, umieszczając je w rodzinach zastępczych. Oskarżenia obejmowały m.in. przekazywanie dzieciom tradycyjnego przekonań dotyczących rodziny i małżeństwa.

IV. UWAGI DODATKOWE

1. Projekt nie odpowiada na potrzebę społeczną – kreuje ją

Ustawodawca wielokrotnie powtarza w uzasadnieniach do obu projektów, iż stanowią one „odpowiedź na potrzeby społeczne par tej samej płci, które nie mają dostępu do instytucji małżeństwa, ale także par różnej płci żyjących w związkach nieformalnych, które z różnych przyczyn nie mogą lub nie chcą zawrzeć małżeństwa.” Tymczasem:



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

1) Faktyczne zainteresowanie par tej samej płci formalizacją swojego związku jest bardzo niskie. Pokazują to dane z krajów, które wprowadziły takie regulacje. Aby się o tym przekonać wystarczy porównać:

- liczbę rzeczywiście zawartych związków partnerskich (dane urzędowe), z
- liczbą deklarowanych przez środowiska LGBT nieformalnych związków jedнопłciowych, opartą na ich własnych założeniach statystycznych (5 proc. populacji to LGBT⁷⁶, 40 proc. z nich żyje w związku⁷⁷, wśród żyjących w związku 87 proc. deklaruje chęć jego formalizacji⁷⁸).

Jeśli przyjąć tę narrację jako punkt wyjścia, wskaźnik faktycznego zainteresowania – czyli odsetek par jedнопłciowych, które rzeczywiście korzystają z instytucji oferowanej przez państwo – przedstawia się następująco:

Kraj	Lata	Liczba związków	Związki jedнопłciowe zainteresowane formalizacją (wedle organizacji LGBT)	Wskaźnik faktycznego zainteresowania
Niemcy	2001-2008	ok. 15.000	960 tys.	3,1 proc.
Francja	2000-2003	16.651	660 tys.	2 proc.
Norwegia	1993-2001	1.293	50 tys.	5,2 proc.
Szwecja	1995-2002	1.526	102 tys.	1,5 proc.
Hiszpania	2006-2009	4.606	510 tys.	0,9 proc.

⁷⁶ W 2016 r. Polskie Towarzystwo Seksuologiczne stwierdziło w swoim oficjalnym stanowisku, że „osoby homoseksualne stanowią 5 proc. populacji”, za: W. Ferfecki, *Ile osób LGBT+ jest w Polsce? Dane mogą zaskoczyć*, „Rzeczpospolita”, 18.12.2024.

⁷⁷ M. Winiewski, M. Świder, *Sytuacja społeczna osób LGTB w Polsce. Raport za lata 2019–2020*, Warszawa 2021. Tekst dostępny online: https://kph.org.pl/wp-content/uploads/2021/12/Raport_Duzy_Digital-1.pdf. Ten dokument przywoływany jest zarówno w uzasadnieniu do projektu ustawy o związkach partnerskich z 2025 r. jak i w uzasadnieniu do opiniowanego tu projektu ustawy wiodącej.

⁷⁸ Tamże.



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

Czechy	2007-2010	905	118 tys.	0,8 proc.
Włochy	2017-2020	11.020	742 tys.	1,5 proc.

Wniosek jest jednoznaczny: Instytucja, która w debacie publicznej przedstawiana jest jako „pilnie potrzebna przez setki tysięcy ludzi”, w praktyce wykorzystywana jest przez 1–5 proc. populacji, dla której rzekomo została utworzona. Oznacza to, że

- faktyczne zainteresowanie związkami partnerskimi jest bardzo niskie.
- instytucjonalizacja związków jedнопłciowych nie jest wyrazem oddolnej potrzeby społecznej, lecz agendy politycznej. Jeśli w krajach z pełnym dostępem do sformalizowania związku korzysta z tego zaledwie kilka procent par, nie ma mowy o autentycznej potrzebie społecznej.
- nie jest możliwe, by jednocześnie prawdziwe było twierdzenie o wysokim odsetku osób o skłonnościach homoseksualnych w społeczeństwie oraz o wysokim zainteresowaniu takich osób formalizacją jedнопłciowego związku. Im większa bowiem deklarowana liczba osób identyfikujących się jako LGBT tym mniejszym ich odsetkiem jest liczba zawartych związków partnerskich.

2) Z kolei w odniesieniu do par osób przeciwnej płci dane z państw w których wprowadzono instytucję związku partnerskiego, pokazują, że mamy raczej do czynienia z mechanizmem **kreowania nowej potrzeby**, której istnienie uzasadnia się dopiero po fakcie. Szczególnie widoczne jest to na przykładzie Francji, gdzie po wprowadzeniu w 1999 r. związków partnerskich (PACS) ich liczba w 2001 i 2002 r. wynosiła zaledwie 16 tys. rocznie. Dopiero z biegiem lat, wskutek systematycznej promocji i prawnego wzmocnienia tej formy związku, PACS-y zaczęły zyskiwać pozycję niemal równorzędną wobec małżeństw — i dziś liczba nowych związków partnerskich jest niewiele niższa niż liczba nowo zawieranych małżeństw.

3) Choć w oficjalnej narracji na pierwszy plan wysuwa się związki heteroseksualne to jednak same opiniowane ustawy są **efektem prac inicjowanych przez aktywistów LGBT, przez nich od lat lobbowanym, z nimi tworzonym** (vide długa lista organizacji LGBT wymieniona w OSR do projektu ustawy wprowadzającej) **i przez nich opiniowanym** (opinie od osób indywidualnych były przekazywane „zarówno w wersji elektronicznej jak i papierowej przez Stowarzyszenie Miłość Nie Wyklucza”⁷⁹).

⁷⁹ OSR do ustawy wprowadzającej, s. 11.



*Razem w obronie
życia, wolności, rodziny
i suwerenności!*

2. Odsunięte w czasie konsekwencje

W debacie publicznej często pada argument w takiej mniej więcej formie: „*Co właściwie panu się stanie, jeśli dwie dorosłe osoby tej samej płci sformalizują swój związek? Przecież to nie dotyczy pana życia, nie odbiera panu żadnych praw i nie wyrządza bezpośredniej szkody.*”

To pytanie ma sugerować, że skoro nie ma natychmiastowej, osobistej straty, to nie ma też realnego problemu. Opiera się jednak na błędnym założeniu, że każda zmiana prawna musi wywoływać natychmiastowy, osobisty skutek dla konkretnej osoby. Tymczasem wiele decyzji o charakterze ustrojowym czy kulturowym działa w sposób pośredni i długofalowy — zmieniając ramy funkcjonowania całego społeczeństwa, a nie uderzając bezpośrednio w jedną jednostkę. Przykładowo:

- zwiększenie zadłużenia państwa nie powoduje, że następnego dnia komuś znika pensja z konta. Skutki pojawiają się po latach — w postaci inflacji, wyższych podatków czy ograniczonych usług publicznych.
- obniżenie standardów budowlanych nie sprawia, że budynki zawalają się nazajutrz. Zmienia jednak poziom bezpieczeństwa w długiej perspektywie, zwiększając ryzyko katastrof.
- ułatwienie rozwodów: nie powoduje automatycznie rozpadu konkretnego małżeństwa, ale wpływa na oczekiwania wobec trwałości związku, na gotowość do podejmowania wysiłku i na kulturę odpowiedzialności. Z czasem zmienia statystyki, a statystyki przekładają się na realne koszty społeczne.

Dlatego w sprawach dotyczących małżeństwa czy innych podstawowych instytucji pytanie „Co ci szkodzi, co ci się stanie?” jest zbyt wąskie. Bardziej adekwatne jest pytanie: jak dana zmiana wpłynie na długofalową stabilność norm, na zachowania ludzi i na kształt wspólnoty w perspektywie kolejnych dekad.

WNIOSEK

Powyższe uwagi przesądzają o **jednoznacznie negatywnej** ocenie obu ustaw. W ich świetle w pełni zasadnym byłoby skorzystanie przez Prezydenta RP z prawa odmowy podpisania ustawy i przekazania jej Sejmowi do ponownego rozpatrzenia (art. 122 ust. 5 Konstytucji RP).